ROK IX. POZNAŃ, 1 WRZEŚNIA 1934 R. Nr. 7.

SZKOŁA ZAWODOWA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

REDAKTOR ODPOWIEDZ.: T. GACEK.

✝

Ś. P.

Generał Bronisław Pieracki

Minister Spraw Wewnętrznych

Wstrząśnięta do głębi cała Polska pochyliła czoło przed zwłokami bohatera. W dniu 15 czerwca 1934 r. skrytobójczą kulą zamordowano człowieka, który od najmłodszych lat do ostatniej chwili żył jedynie i pracował dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W organizacjach młodzieżowych na terenie Nowego Sącza w latach 1909—1914 był pzykładem systematycznej, wytrwałej i ofiarnej pracy, skierowanej do odzyskania niepodległości.

Po wybuchu wojny znalazł się w szeregach legjonów. Głęboka wiedza fachowa, jaką zdobył w Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckim, nieustraszona odwaga i męstwo w walce z wrogiem, dobrze pojęte koleżeństwo zyskały Mu miłość i szacunek otoczenia, uznanie przełożonych, wdzięczność Ojczyzny.

Po ukończeniu wojny praca pokojowa.

Jak pod Jastkowem w 15 roku, mimo śmiertelnej rany, parł naprzód, tak i w pracy pokojowej dla dobra i potęgi Państwa naszego był zawsze pierwszy, mimo trudności, mimo przeszkód!

Światły o szerokich horyzontach umysł, pozbawiony był bezproduktywnego doktrynerstwa i nieprzemyślanego eksperymentowania. Owiany wielką miłością Ojczyzny stał na straży uczciwych interesów wszystkich jej synów.

Zbrodnicza ręka przecięła pasmo ofiarnego życia.

Lecz do grobu złożono tylko zwłoki.

Duch św. p. gen. Bronisława Pierackiego będzie przyświecał przez długie wieki tym wszystkim, którzy ofiarnie wytężą swe siły w pracy o mocarstwowe stanowisko

Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Na tle prac nad reformą ustroju szkolnictwa zawodowego.

Międzynarodowy kongres szkolnictwa technicznego, który się odbył w Barcelonie w dniach 17—19 maja 1934 całkowicie potwierdził powyższe wnioski, czem dał wyraz w swych rezolucjach uchwalonych odnośnie do:

1) poradnictwa zawodowego,
2) nauki zawodu przez termin,
3) przepisów, normujących sprawę nauki zawodowej.

Problemem poradnictwa zawodowego w poszczególnych państwach żywo interesuje się Międzynarodowe Biuro szkolnictwa technicznego, którego siedlisko znajduje się w Paryżu.

Jeżeli chodzi o teren rzemieślniczy w Polsce, to można powiedzieć, że wszystko, ale literalnie wszystko, pozostaje do zrobienia w zakresie poradnictwa zawodowego. O innych odcinkach gospodarczych, bez najmniejszej obawy, można to samo orzec. Wprawdzie istniejące instytuty Przemysłowo Rzemieślnicze lub rzemieślnicze i psychotechniczne uwzględniają w programie pra cporadnictwo zawodowe, lecz czynią to w sposób przedewszystkiem niewystarczający, a co gorsze, nie stosują metod prac ustalonych przez teorję i praktykę.

Reforma szkolnictwa zawodowego w Polsce nie spełni całkowicie swego zadania, jeżeli nie będzie postępować jednocześnie z rozwiązaniem zagadnienia poradnictwa zawodowego. Problemy powyższe nabierają szczególnego znaczenia ze względu na przyrost ludności.

Według obliczeń statystycznych mamy osób w wieku od 10—14 lat 3.544.332 czyli 13% ogółu ludności, osób zaś w wieku 15—19 lat — 3.139.734 czyli 12,2% ogółu ludności. Nie należy zapominać przytem, że około 90% młodzieży po ukończeniu szkoły powszechnej, względnie po wypełnieniu obowiązku szkolnego, wstępuje do nauki zawodowej lub idzie do pracy zawodowej.

Zadaniem instytutów poradnictwa zawodowego jest skierować tę młodzież na właściwe stanowiska. Praca ta będzie niełatwa, gdyż sieć poradni zawodowych jest niedostatecznie rozwinięta, a ponadto niema współpracy zorganizowanej między poszczególnymi instytutami przemysłowo-rzemieślniczymi, rzemieślniczemi i psychotechnicznemi. Należy przypuszczać, że niema między niemi ustalonego punktu widzenia co do metod badania — metod prac i środków w zakresie poradnictwa zawodowego.

Jako przykład przytoczę ze sprawozdania z działalności Towarzystwa: Patronat nad Polską Młodzieżą Rzemieślniczą

i Przemysłową w Warszawie pogląd kierowników tej instytucji na rolę psychotechniki: „Pragniemy jeszcze raz podkreślić, że ze względu na to, że psychotechnika usiłuje rozwiązać zagadnienia:

1) jak dobrać do określonego zawodu najodpowiedniejszego człowieka, oraz
2) jak danemu człowiekowi wskazać najodpowiedniejszy mu zawód,

przeto, rozpatrując te zagadnienia ze stanowiska odpowiedniości psychofizycznej człowieka, rzeczą wagi pierwszorzędnej jest:

1) poznać wszechstronnie zawody,
2) zweryfikować i ustalić próby przydatności i
3) ustalić metodę ogólnej oceny wyników badań psychotechnicznych*)".

Tak obszernego zadania sama psychotechnika nie spełni. To zadanie zdołają spełnić odpowiednio zorganizowane instytuty poradnictwa zawodowego, w których pracach instytuty psychotechniczne wchodzą tylko jako jeden z wielu czynników.

Zagadnienie poradnictwa zawodowego zawiera właściwie dwa różne zagadnienia:

1) właściwe poradnictwo zawodowe, t. j. wybór zawodu dla jednostki,

2) selekcja zawodowa, t. j. wybór jednostki dla zawodu.

Pierwsze zagadnienie jest problemem indywidualnym i rodzinnym, drugie — problemem interesów przemysłu, handlu i t. d.

Bez racjonalnej organizacji i określonego planu zgóry sprawa poradnictwa zawodowego nie będzie rozstrzygnięta we właściwej płaszczyźnie zgodnie z potrzebami życia społecznego i gospodarczego Państwa.

PODSTAWY FINANSOWE SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

W wyniku prac Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nad realizacją ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa będzie zorganizowany szereg szkół zawodowych typu zasadniczego, stopnia: niższego, gimnazjalnego i licealnego, jak również sieć szkół zawodowych dokształcających zostanie znaczniej rozbudowana. Rozbudowa takiej sieci szkół zawodowych wymaga oczywiście odpowiednich środków finansowych. Podstawy finansowe szkolnictwa zawodowego w Polsce są niewystarczające. Państwo polskie wstawia do budżetu na rzecz szkolnictwa zawodowego każdego roku pewne sumy, naprzykład w roku budżetowym 1934/35 suma ta wynosiła

*) Sprawozdanie z działalności Towarzystwa — Patronat nad Polską Młodzieżą Rzemieślniczą i Przemysłową za rok kalendarzowy 1933, strona 64

14.045.430 zł. Art. 120 ustawy o podatku przemysłowym z dn. 15 lipca 1925 r. stwarza też znaczniejsze źródła dla zaspokojenia potrzeb szkolnictwa zawodowego. Fundusze z tego tytułu wynoszą 5.800.000 zł.

W dobie obecnej, gdy dochody z obu tych źródeł siłą rzeczy maleją, zarówno sieć szkolnictwa zawodowego, jak i sieć szkolnictwa zawodowego dokształcającego nie mogą być rozbudowane, ale wręcz przeciwnie, jak zresztą praktyka wskazuje, sieć np. szkół zawodowych dokształcających stale się kurczy. Sytuacja wytwarza się nienormalna, gdyż ilość szkół zawodowych dokształcających nie powiększa się lecz raczej maleje, a ilość kandatów zaś do szkół wzrasta. Środki przeznaczone na szkolnictwo zawodowe w Polsce są niewystarczające, a charakter źródeł dochodu jest niestały i nietrwały, gdyż w chwili kryzysu gospodarczego dochody zarówno z dodatku do świadectw przemysłowych jak i z sum wstawionych do budżetu Państwa zawsze będą malały. Dlatego też nasuwa się konieczność reorganizacji podstaw finansowych szkolnictwa zawodowego w Polsce. Dla przykładu pragnę omówić podstawy finansowe szkolnictwa zawodowego w niektórych państwach Europy.

Ustrój szkolnictwa zawodowego w Szwajcarji jest tem ciekawszy dla nas, że prace nad realizacją ustawy federalnej o kształceniu zawodowem z dn. 26 czerwca 1930 r. obecnie się odbywają w sposób podobny jak i u nas, to jest przy współudziale czynników gospodarczych i społecznych.

W swej książce p. t. „Porównawcze ustawodawstwo rzemieślnicze" tom 1, ustrój rzemiosła w Szwajcarji, omawiam postanowienia ustawowe, normujące kształcenie zawodowe.

Art. 50 i 51 ustawy federalnej reguluje subwencje federalne na rzecz szkolnictwa zawodowego. Konfederacja popiera kształcenie zawodowe przez udzielenie subwencji:

1. zakładom i kursom państwowym lub użyteczności publicznej, które przyczyniają się do kształcenia zawodowego, przewidzianego niniejszą ustawą równie i kursom przygotowawczym, kursom uzupełniającym, kursom mistrzowskim i innym wyższym kursom zawodowym;
2. kursom przeznaczonym dla personelu nauczycielskiego tych zakładów i kursów, jak również i kursom naukowym, przeznaczonym dla ekspertów egzaminacyjnych;
3. egzaminom, urządzanym stosownie do przepisów legalnych;
4. w pewnych specjalnych wypadkach, dotyczących innych zarządzeń, poczynionych w interesie kształcenia zawodowego np. zwrot kosztów podróży i utrzymania, przyznanych uczniom kursów zawodowych, dających uczestnikom wykształcenie, jakiego nie mogliby zdobyć innym sposobem, stypen-

dja przyznane obywatelom szwajcarskim, odbywającym naukę w zawodach, w których jest brak uczniów i uczestnikom kursów, uzupełniających wykształcenie zawodowe;

5. instytucjom o kierunku zawodowym.

Rada Federalna określa wysokość subwencji w granicach następujących:

1. subwenje przyznane zakładom kształcenia zawodowego i kursom nie mogą przekroczyć połowy wydatków, potrzebnych na pensje i całe urządzenie niezbędne do nauczania; specjalnie popierane będą kursy odnoszące się do zawodów, w których jest brak uczniów;
2. subwencje przyznane na cele kształcenia personelu nauczycielskiego i jego wydoskonalenia, jak również na kursy przeznaczone dla kształcenia ekspertów egzaminacyjnych mogą równać się całkowitej wysokości wydatków niepokrytych z innych źródeł;
3. subwencje przyznane na egzaminy, mogą wynosić połowę wydatków przeznaczonych na te egzaminy;
4. subwencje na zwrot kosztów podróży i utrzymania i na stypendja, przyznane uczniom, nie mogą przekroczyć ⅓ tych stypendjów i wydatków;
5. subwencje dla instytucyj orjentacji zawodowej (poradnictwa zawodowego) mogą wynosić ⅓ wydatków niepokrytych z pobieranych opłat i z dochodów eksploatacyjnych.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o kształceniu zawodowem ogłoszone w dn. 23 grudnia 1932 r. ustaliło termin wejścia w życie ustawy z dn. 30 czerwca 1930 r. na 1-go stycznia 1933 r. Rozporządzenie to precyzuje, kto ma prawo do subwencji.

W myśl art. 50 tego rozporządzenia uważa się za zakłady naukowe i kursy, mogące ubiegać się o subwencję:

1. szkoły zawodowe dokształcające: udzielają one młodzieży nauki obowiązkowej. Kategorja ta obejmuje także specjalne kursy;
2. warsztaty nauki terminatorskiej i szkoły zawodowe w ścisłem tego słowa znaczeniu. Warsztaty te uczą przez cały dzień, przygotowują uczniów do nauki terminatorskiej danego zawodu, lub każą im udzielać nauki terminatorskiej, albo też uzupełniają zdobyte już wykształcenie zawodowe. Za szkoły zawodowe stosownie do tego rozporządzenia uważa się szkoły techniczne i wszelkie inne podobne szkoły, które kształcą w zawodach należących do rzemiosła, przemysłu, transportu, komunikacji, handlu i podobnych gałęzi z zakresu działalności ekonomicznej;

3. kursy dokształcające: kursy te przeznaczone są dla osób, które posiadają już wykształcenie zawodowe i chcą je uzupełnić;
4 zakłady wyższych kursów handlowych.

O subwencję federalną można ubiegać się tylko pod następującemi warunkami:

1. programy nauki muszą odpowiadać w tych zakładach programom, zatwierdzonym przez Radę Federalną;
2. uczniowie szkół zawodowych dokształcających, szkół zawodowych i warsztatów nauki terminatorskiej, jak również kursów przygotowujących do nauki terminatorskiej, powinni przedtem zadość uczynić prawnym wymaganiom, dotyczącym obowiązkowej nauki elementarnej;
3. dla uczniów właściwych szkół zawodowych okres nauki elementarnej, obowiązek szkolny powinien trwać przynajmniej 8 lat.

Zgodnie z przepisami wysokość subwencji federalnej ustala się na podstawie wydatków na pensje, ogólny materjał naukowy, na zakupy przedmiotów dla bibljoteki i zbiorów i na tymczasowe wystawy. Jako pensje uważa się nietylko pensje we właściwem tego słowa znaczeniu, ale także świadczenia w naturze oraz świadczenia potrzebne na emerytury, na wpłaty do kas przezorności i na zastępstwa. Konfederacja ponosi także w braku innych źródeł, koszty organizowanych przez urząd federalny kursów dla osób, uczących w zakładach nauki zawodowej i dla ekspertów egzaminatorów. Co się tyczy kursów organizowanych przez Kantony, stowarzyszenia zawodowe lub stowarzyszenia, mające na celu rozwój wykształcenia zawodowego, to tylko połowa ich kosztów może być pokryta z subwencji.

Przy udzielaniu subwencyj federalnych zachowana jest zasada, że subwencja federalna nie może przewyższać wysokości zapomóg pieniężnych, przyznanych przez innych subwencjonarjuszów, których moglibyśmy nazwać w Polsce koncesjonarjuszami szkół zawodowych dokształcających (kantony, gminy, stowarzyszenia, fundacje, osoby prywatne i t. p).

Takie są normy finansowania przez konfederację szkół i kursów zawodowych.

Jeżeli przejdziemy teraz do Francji, to sprawa ta jeszcze pomyślniej, mojem zdaniem, została rozstrzygnięta.

Art. 25 ustawy z dnia 25. 7. 1919. Każda osoba lub towarzystwo, wykonujące zawód przemysłowy albo handlowy, lub zajmujący się eksploatacją kopalni, albo też posiadające koncesje na jakąś instytucję użyteczności publicznej są obowiązane do płacenia podatku zwanego taksą terminatorską (taksą nauki zawodowej); dochód z tego podatku, wpisany do budżetu pań-

stwowego, przyczyni się do pokrycia wydatków na podniesienie szkolnictwa zawodowego i praktycznego kształcenia zawodowego, jak również wydatków na laboratorja naukowe.

Dochód z tego podatku przeznacza się na rozszerzenie szkół rzemieślniczych, praktycznych szkół handlowych i przemysłowych, państwowych szkół zawodowych, kursów zawodowych lub wszelkich innych instytucyj, mających na celu udoskonalenie nauki terminatorskiej lub przygotowanie młodzieży do zawodu handlowego lub przemysłowego, jak również na rozwój i pracę laboratorjów nauk ścisłych i praktycznych. Wyżej wspomniane wydatki obejmują także stypendja dla terminatorów i nagrody przyznawane drobnym pracodawcom, uczącym terminatorów (warsztaty małe i średnie).

Podatek nauki terminatorskiej ustala się corocznie w ustawie finansowej, biorąc za podstawę ogólną kwotę wszelkich pensyj, płac, wynagrodzeń, wypłaconych w poprzednim roku przez kierownika przedsiębiorstwa.

Nie uważa się za kierownika przedsiębiorstwa, w znaczeniu niniejszego artykułu, i nie obciąża się powyższym podatkiem osób wymienionych w art. 10 ustawy z dn. 30 cztrwca 1923 r. (zmienionym dnia 21 marca 1928 r.), które nie podlegają podatkowi od dochodów przemysłowych i handlowych, jak również osób, które na wypłatę pensyj i płac nie wydają rocznie więcej niż 10.000 fr. gotówką.

Częściowe lub całkowite zwolnienie od podatków mogą uzyskać niektóre osoby ze względu na zarządzenia, jakie poczyniły w celu podniesienia, (popierania) szkolnictwa zawodowego i nauki terminatorskiej, bądź bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem Izb handlowych, lub wszelkich stowarzyszeń, przeznaczających na ten cel część swoich dochodów. Komitety departamentalne szkolnictwa zawodowego mają prawo przyznawać powyższe ulgi. Co się tyczy osób, wykonujących swój zawód w kilku departamentach, przyznanie tych ulg należy do komitetu departamentalnego, znajdującego się w miejscowości, w której jest siedziba społeczna przedsiębiorstwa. Ulgi powyższe dotyczą tylko podatku od:

1. kosztów zawodowych i technicznych, kursów różnych stopni;
2. wynagrodzenia techników, którym z wyłączeniem wszelkiej innej pracy powierza się kształcenie praktyczne i teoretyczne terminatorów pojedyńczo i grupami, z tem jednak zastrzeżeniem, że jednemu technikowi oddaje się na naukę najwyżej 10 terminatorów;
3. wynagrodzenia wypłacanego terminatorom:
   a) przez pierwszych 10 miesięcy nauki zawodowej prowadzonej metodycznie;
   b) za godziny obecności na kursach zawodowych;

4. subwencyj dla szkół, stypendjów i nagród naukowych;
5. kosztów, poniesionych na urządzenia, uzupełniających szkolnictwo zawodowe i naukę terminatorską.

Wydatki na urządzenia i szkoły podlegać będą kontroli inspekcji szkolnictwa zawodowego i komitetów departamentalnych. Podatek za cały rok należy wpłacać dnia 1 stycznia. Przepisy postępowania w razie reklamacji i wyrokowania są takie same jak przy podatkach bezpośrednich. Komitety departamentalne szkolnictwa zawodowego robią corocznie wykazy podatkowe na podstawie informacyj, dostarczonych im przez kierowników przedsiębiorstw. Administracja podatków bezpośrednich układa listę podatników. Jeżeli te deklaracje są uznane za niedokładne, kierownicy przedsiębiorstw muszą, oprócz należnych podatków, opłacić podwójny podatek od pozycji opuszczonej. Jeżeli kierownik przedsiębiorstwa nie złoży żadnej deklaracji, będzie opodatkowany z urzędu i nie będzie mógł korzystać z żadnej ulgi. Dla rozpatrzenia ulg podatkowych komitet departamentalny szkolnictwa zawodowego zasięgnie na żądanie przedstawicieli należycie do tego uprawnionych odpowiedniej opinji. Od wszystkich tych decyzyj można założyć apelację do stałej komisji Najwyższej Rady Szkolnictwa Zawodowego, która to komisja rozstrzyga w ostatniej instancji.

W zastosowaniu ustawy z dn. 13 lipca 1925 r., za uczniów uważa się chłopców, młode kobiety i dziewczęta bez różnicy narodowości poniżej 18 lat, zatrudnionych w handlu lub przemyśle dla zdobycia metodycznego i zupełnego wykształcenia zawodowego i posiadających umowę o naukę zawodową, zawartą na piśmie.

6. Jeżeli zajdzie potrzeba, warunki w których podatnik zapewnia swemu personelowi naukę zawodową i organizuje dla niego szkolnictwa zawodowe z wyszczególnieniem wydatków, które ponosi z tego powodu, a które należy do jednej z następujących kategoryj:
   a) koszty założenia i prowadzenia zawodowych i technicznych kursów różnych stopni, jeżeli kursy te uznane zostały za dostateczne po zasiągnięciu opinji miejscowej komisji zawodowej w warunkach przewidzianych ustawą z dnia 25 lipca 1919 r., lub po zasiągnięciu opinji inspekcji szkolnictwa technicznego. Do kosztów założenia zalicza się tylko koszty, poniesione po ogłoszeniu ustawy finansowej z dn. 13 lipca 1925 r.;
   b) wynagrodzenia techników, którzy z wyłączeniem wszelkiej innej pracy, obowiązani są kształcić terminatorów pojedyńczo, lub grupami, przyczem jednemu technikowi powierza się najwyżej 10 terminatorów;

c) wynagrodzenia, wypłacane uczniom przez pierwszych 10 miesięcy nauki zawodowej, jżeli podczas całego okresu tejże nauki muszą wypełnić całkowity program metodycznej nauki zawodowej, oraz wynagrodzenia wypłacane za godziny obecności na kursach zawodowych, kontrolowane za pomocą książeczek, przewidzianych art. 45 ustawy z dn. 25 lipca 1919 r.;

d) subwencje w gotówce lub naturze, dla technicznych szkół publicznych lub uznanych przez państwo, albo dla szkół, których poziom nauki generalna inspekcja szkolnictwa zawodowego uzna za dostateczny po zasięgnięciu, jeżeli zajdzie potrzeba, opinji publicznej administracji specjalnie w tem zainteresowanej, stypendja i zapomogi na studja w powyższych szkołach z nazwiskami i adresami beneficjantów, jak również z wszelkiemi informacjami co do zużytkowania tych sum;

e) udział w kosztach poniesionych na urządzenia uzupełniające szkolnictwo zawodowe i naukę terminatorską; rodzaj tychże urządzeń i wszelkie potrzebne co do tego informacje;

f) subwencje przeznaczone na cele rozwoju i pracy laboratorjów nauk teoretycznych i praktycznych;

7. jeżeli zajdzie potrzeba, wysokość subwencyj, zapomóg, składek, podatków dodatkowych do podatku od patentu, lub innych specjalnych składek wpłacanych do kasy Zrzeszeń Zawodowych albo też Izb handlowych, jak również wszelkiej osoby prawnej lub osoby prawa publicznego, tytułem udziału w wydatkach na naukę terminatorską, lub szkolnictwo zawodowe, objętych wyszczególnieniem, które zawarte jest w poprzednim paragrafie.

Strona finansowa szkolnictwa zawodowego w obu tych państwach jest właściwiej rozstrzygnięta niż w Polsce. — Reforma podstaw finansowych szkolnictwa zawodowego w Polsce powinna być przeprowadzona w duchu ustaw i rozporządzeń, normujących tę sprawę we Francji. *K. Jaroszewski.*

O wprowadzenie gimnastyki wyrównawczej w szkołach dokształcających zawodowych.

Praca zawodowa wymaga zachowania długiemi godzinami pewnej mało zmienianej pozycji ciała oraz używania tylko pewnych określonych grup mięśniowych. Jako przykład niechaj posłuży praca szewca lub krawca, którzy w chwili wykonywania swej pracy zawodowej przyjmują pozycję siedzącą, z pochyle-

niem tułowia ku przodowi, oraz praca ślusarza, wymagająca pozycji stojącej pochylonej ku przodowi i na prawo oraz większego używania mięśni strony prawej niż lewej, a przedewszystkiem ręki prawej. To używanie tylko pewnych grup mięśniowych będziemy mieli jeszcze w większym stopniu w przedsiębiorstwach i fabrykach, prowadzonych na szeroką skalę.

Długotrwałe zachowywanie pewnej pozycji oraz używanie tylko pewnych mięśni przy pracy zawodowej powoduje z czasem nieprawidłowości w budowie anatomicznej pracownika naskutek osłabienia pewnych wiązadeł, łączących poszczególne kości oraz przerostu i wzmocnienia używanych mięśni, a zaniku pozostałych mniej lub wcale nie używanych. Jako przykłady tych nieprawidłowości mogą nam posłużyć skrzywienia boczne kręgosłupa i obniżenie prawego barku u ślusarzy i stolarzy, skrzywienia kręgosłupa ku tyłowi w jego części piersiowej oraz zapadnięcie i przypłaszczenie klatki piersiowej u krawców i szewców, płaskostóp i żylaki u piekarzy, fryzjerów itp.

Dzięki tym nieprawidłowościom powstają różne dolegliwości w ich obrębie, działające ujemnie na psychikę pracownika oraz przeszkadzające mu nieraz w wykonywaniu pracy zawodowej lub w życiu codziennem, jak np. bóle i trudności w chodzeniu przy płaskiej stopie.

O wiele gorzej jeszcze przedstawia się sprawa w przypadkach, kiedy nieprawidłowości te powstają w obrębie tułowia. Takie zniekształcenia, jak skrzywienia kręgosłupa do tylu lub przodu, skrzywienia kręgosłupa na boki, przypłaszczenia klatki piersiowej przez ucisk na narządy wewnętrzne klatki piersiowej i jamy brzusznej, powodują zaburzenia w ich działaniu, jak np. zaburzenia w czynności serca, płuc, przewodu pokarmowego, nerek itd. Na tle tych zmian mogą nieraz rozwijać się bardzo łatwo dalsze choroby, dla których powyższe zaburzenia stanowią doskonałe podłoże, jak np. rozwój gruźlicy przy ucisku płuca, jak to się dzieje w szczytach płuc z powodu wczesnego skostnienia chrząstki pierwszego żebra i osłabionej ich wentylacji.

Wszystkie wyżej ogólnie wspomniane zmiany, powstające na tle pozycji i pracy mięśniowej przy pracy zawodowej, należą do szerokiego działu chorób zawodowych.

Zmiany te najłatwiej powstają w wieku, kiedy organizm najłatwiej reaguje na różne bodźce, to jest w wieku młodzieńczym.

Zmiany, które spotyka się u starszych rzemieślników, to zmiany, mające swój początek jeszcze w okresie ich nauki jako uczniów rzemieślniczych. Już wtedy one wystąpiły u nich i już wtedy były najwybitniejsze, a w późniejszych okresach ich życia, w wieku starszym, już tylko nieznacznie, stopniowo następowało ich pogorszenie.

Już teraz u naszej młodzieży rzemieślniczej, jak to wspomniałem w numerze czerwcowym „Szkoły Zawodowej", opierając się na badaniach uczniów Szkoły Dokształcającej Zawodowej w Poznaniu, daje się zauważyć szereg zmian o dość znacznem nasileniu, powstałych z powodów wyżej wspomnianych.

Ideałem prawidłowo zbudowanego człowieka winna być symetrja w jego wyglądzie zewnętrznym, w jego budowie anatomicznej, tak w zakresie układu kostnego, jak i w zakresie układu mięśniowego, oraz równomierny rozwój wszystkich grup mięśniowych. Symetrji takiej, niestety, nigdy w życiu nie spotyka się, bo każdy z ludzi w swem życiu codziennem używa chętniej pewnych mięśni i przyjmuje pewne pozycje, niż mógłby i powinien uczynić. I tak większość z nas, będąc praworęcznymi, ma rękę tę silniejszą i większą, niż lewą; podobnie bywa z większym rozwojem nogi lewej, niż prawej.

Praca zawodowa w wielu przypadkach bardzo daleko odsuwa rzemieślników nietylko od owego ideału, ale nawet od przeciętnego typu budowy.

Powyżej wspomniane szkodliwości pracy zawodowej, tak ze względów zdrowotnych, jak i estetycznych, powinniśmy się starac usunąć, o ile to możliwe, a przedewszystkiem nie dopuścić do ich powstawania, t. j. zapobiegać. Jak już powiedziałem, powstają one najłatwiej w okresie młodzieńczym. Dlatego też przedewszystkiem w tym okresie należy rozpocząć zapobieganie, jak również dlatego, że w tym okresie najłatwiej można wyrównać nabyte wady, tak ze względu na reakcje organizmu młodzieńczego na stosowane u niego bodźce, jako też ze względu na rozmiary tych nieprawidłowości, które są stosunkowo mniejsze, niż w wieku późniejszym.

Pomocnem do tego wydaje mi się być wprowadzenie gimnastyki wyrównawczej w szkołach zawodowach. Gimnastyka ta w idealnej swej formie przedstawiałaby sę jako indywidualna, przy jednoczesnem użyciu odpowiednich przyrządów. Niestety powyższe warunki żadną miarą nie mogą być spełnione. Dlatego też gimnastyka ta może się odbywać tylko w odpowiednich zespołach i bezprzyrządowo. Jak tworzyć takie zespoły? — Najlepiej byłoby podzielić młodzież szkolną na grupy uczniów ze zmianami już nabytemi, stwierdzalnemi przedmiotowo, oraz na grupy jeszcze bez uwidocznienia tych zmian, uwzględnając konstytucję ucznia. Byłoby to w obecnej chwili jedynie utopją, podobnie jak gimnastyka indywidualna.

Technicznie zdaje się najłatwiejszem byłoby przeprowadzenie gimnastyki klasami lub zawodami. Przytem oprócz ćwiczeń gimnastycznych, specjalnie dobieranych dla każdego zawodu, a więc inne ćwiczenia dla szewców, fryzjerów, ślusarzy, pieka-

rzy itd.; do toku gimnastyki winno się wprowadzić, chociażby tylko dla samego urozmaicenia, ćwiczenia ogólne, zaczerpnięte z normalnych lekcyj gmnastyki szkolnej.

Ponieważ praca pewnych zawodów jest przynajmniej częściowo zbliżona do siebie pod względem swego działania na organizm pracowników, jak np. praca szewców i krawców, ślusarzy i stolarzy itp., przeto dla niektórych zawodów możnaby przeprowadzać gimnastykę wspólnie.

Wprowadzenie specjalnych lekcyj-godzin gimnastyki wyrównawczej do programu szkół dokształcających przy zbyt stosunkowo małej ogólnej liczbie godzin nauki, bo 10 godzin tygodniowo, w obecnej chwili wydaje się nie do pomyślenia. Możliwem tylko byłoby wprowadzenie kilkunastominutowej gimnastyki w dniach szkolnych przed rozpoczęciem i w czasie przerw międzylekcyjnych. Zrozumiałą jest rzeczą, że te kilkanaście minut (dwa razy tygodniowo) gimnastyki wyrównawczej nie wystarczą dla zrównoważenia pracy zawodowej, trwającej po kilka godzin dziennie. W owych kilkunastu minutach winniśmy właściwie nauczyć młodzież pewnych ćwiczeń przeciwważnych pracy zawodowej, dla niej potrzebnych i koniecznych, aby mogła je wykonywać codziennie przed rozpoczęciem swej pracy zawodowej, w czasie jj trwania, w przerwach, lub po skończeniu, tak, aby ćwiczenia te stały się dla niej ściśle związane z pracą zawodową i tworzyły z nią nierozerwalną całość.

Nie wszyscy nasi uczniowie będą te ćwiczenia wyrównawcze wykonywali poza szkołą, ale będzie wśród nich znaczny odsetek tych, którzy w zrozumieniu własnego dobra będą je kontynuowali również po wyjściu ze szkoły tak długo, jak długo będą zdolni do wykonywania pracy zawodowej.

Kwestja kontroli wpływu tych ćwiczeń i ich regulacji w wieku późniejszym, pozaszkolnym, zdaje się nie mieć znów tak wielkiego znaczenia, jeżeli uwzględni się fakt, że te kilkunastominutowe ćwiczenia, nawet codziennie stosowane, nie wyrównają w stu procentach działania pracy zawodowej. W każdym razie, przynajmniej w okresie szkolnym oraz w początkach wprowadzania zawodowej gimnastyki wyrównawczej, dopóki nie zostaną jeszcze mniejwięcej ustalone pewne ćwiczenia wyrównawcze, pożądaną byłaby odpowiednia kontrola lekarska, co znów wiąże się z potrzebą lekarzy w szkołach dokształcających zawodowych, o czem pisaliśmy w numerze czerwcowym „Szkoły Zawodowej".

Wprowadzenie gimnastyki wogóle w szkołach zawodowych miałoby jeszcze jedną dodatnią stronę, a mianowicie znaczne wzmożenie pracy umysłowej uczniów, jak to wynika z badań fizjologa Sippla. Wzmożenie pracy umysłowej jest największe

wtedy, jeżeli gimnastykę ogólną przeprowadzano na początku lekcji, mniejsze przy stosowaniu jej w środku, ale nawet jeszcze, jeżeli bywa umieszczana w końcu dnia szkolnego, powoduje ona przyrost wydajności pracy umysłowej.

Dlatego też wprowadzenie i gimnastyki wyrównawczej przed rozpoczęciem lekcji i to przedewszystkiem w dniach, kiedy uczniowie przychodzą do szkoły w godzinach przedpołudniowych, dałaby najlepsze rezultaty. W dniach, kiedy uczniowie uczęszczają do szkoły w godzinach popołudniowych, ponieważ przychodzą często zmęczeni dopołudniową pracą w warsztacie, a nieraz nawet przemęczeni i senni, gimnastyka ta nie dałaby spodziewanych po sobie rezultatów w takiej mierze, gdyż byłaby wykonywana przez uczniów mniej chętnie i dokładnie. Ale jednak i wtedy nie można odmówić dodatniego wpływu gimnastyki na stan fizyczny i umysłowy uczniów. Jeżeli chodzi o ten ostatni, to spostrzeżenia, poczynione w naszej szkole nad stosowaniem gimnastyki krótkotrwałej w czasie lekcji, a od roku gimnastyki ogólnej według programu naszej szkoły tak w godzinach przed jak i popołudniowych w czasie lekcji i przerw międzylekcyjnych, prowadzą do wniosku, że młodzież nasza, mimo, że praca fizyczna wydawałaby się raczej ciężarem dla niej, o wiele bardziej woli wykonać parę ćwiczeń gimnastycznych, niż słuchać bez przerwy objaśnienia, oraz, że po ćwiczeniach wzmaga się jej intensywność pracy umysłowej. Mianowicie wzmaga się uwaga uczniów i lotność w dawaniu odpowiedzi na pytania oraz dawanie odpowiedzi dokładniejszych.

Wprowadzenie zatem gimnastyki wyrównawczej do toku lekcyjnego byłoby bardzo pożyteczne, tak ze względu na intensywność pracy umysłowej uczniów, jak i na zapobieganie lub usuwanie nieprawidłowości budowy, wywołanych pracą zawodową. Pierwsze skutki otrzymalibyśmy, stosując jakikolwiek sposób gimnastyki szkolnej. Nam jednak chodzi o specjalny rodzaj gimnastyki, obchodzący naszą młodzież rzemieślniczą. I tutaj stajemy wobec bardzo trudnego zadania doboru odpowiednich ćwiczeń dla każdego zawodu. Na powyższy temat w literaturze fachowej trudno jest coś znaleźć. Wzmianki, spotykane w czasopismach o gimnastyce wyrównawczej, odnoszą się raczej do zmian już nabytych lub do zapobiegania ogólnie ujętego. Tymczasem dla naszej młodzieży potrzeba specjalnej gimnastyki, dostosowanej do zawodu, powiedziałbym zawodowej gimnastyki wyrównawczej, gdyż winna się ona stać nieodzowną, codzienną czynnością jak i praca zawodowa.

Dotychczas w społeczeństwach nic na ten temat nie zrobiło się, mimo, że warstwy rzemieślnicze stanowią poważny odsetek ludności i mimo, że nieprawidłowości w budowie anatomicznej,

wywołane pracą zawodową, stanowią równie poważną liczbę wszystkich innych nieprawidłowości człowieka.

W obecnej chwili zatem dobór odpowiednich ćwiczeń wywyrównawczych dla poszczególnych zawodów może być oparty jedynie na własnej obserwacji i doświadczeniu. Dobór ten staje się jeszcze trudniejszy z względów warunków technicznych, gdyż musimy się liczyć z koniecznością dostosowania do warunków szkolnych, t. j. grupowego i bezprzyrządowego wykonywania ćwiczeń.

O doborze tych ćwiczeń powinien decydować przedewszystkiem lekarz w porozumieniu z wychowawcą fizycznym i przedstawicielami poszczególnych zawodów.

Pole do pracy w tej dziedzinie leży odłogiem. Winniśmy rozpocząć jego uprawę. Będzie to praca ciężka i mozolna.

W Szkole Dokształcającej Zawodowej Nr. 1 w Poznaniu rozpoczęto już pracę nad doborem odpowiednich ćwiczeń dla poszczególnych zawodów.

Rzucając myśl zawodowej gimnastyki wyrównawczej, zachęcimy do pracy wszystkich zainteresowanych w tej dziedzinie, a chętnych bardzo zapraszamy do współpracy.

W. Gałczyński.

Teraźniejszość i przyszłość szkół rzemieślniczych.

(Ciąg dalszy).

Największa dziś część naszych wychowanków szkół zawodowych pozostaje bez pracy, powiększając z roku na rok liczbę bezrobotnych. Zdawałoby się, że fakt ten przemawia przeciw rozwijaniu szkół rzemieślniczych. Lecz jest to tylko pozorny argument przeciw szkołom. Nawet w obecnej konjunkturze gospodarczej zjawisku temu można byłoby kres położyć, gdyby czynniki społeczne, samorządowe i przemysłowe zechciały nareszcie otrząsnąć się z swej apatji dotychczasowej.

Dla tych wszystkich młodych rzemieślników aż nadto pracy znajdzie się, jeśli ta praca zostanie zorganizowana.

Jeżeli społeczeństwo zajmie się zorganizowaniem kredytów potrzebnych na założenie zakładów wytwórczych, jeżeli sami rzemieślnicy wezmą w tem żywy udział, a ich przedstawicielstwa pod postacią korporacyj i samorządów pokierują sprawę należycie, jeżeli powstaną spółdzielnie dla nabywania surowców, przetwarzania i zbytu i to wysiłkiem przedewszystkiem samego społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie rzemiosła i kupiectwa naszego, to znajdą dla siebie pracę wszyscy wychowankowe szkół zawodowych, tak samo jak i ci, co u mistrzów

praktykują. Nie jest to tylko czcze gadanie prelegenta, ale z doświadczenia i obserwacji wiem, że największą przeszkodą w zatrudnianiu młodych jest zupełna apatja i brak przedsiębiorczości.

Biura techniczne i poważne firmy handlowe w Warszawie dopominają się, aby dostarczać im setki różnorodnych rodzaji artykułów technicznych, które muszą sprowadzać z zagranicy. Tymczasem wszelkie próby zachęcenia rzemiosła, by wzięło do wykonania te rzeczy, rozbijały się o to, że rzemieślnicy nie umieją fabrykować masowo. Przez to kalkulacja wypada tak, że nie opłaca się tego robić. Przez podział pracy, przez zasilenie chętnych i więcej przedsiębiorczych rzemieślników w kredyty na urządzenie warsztatów do produkcji masowej, choćby jednego artykułu, już można byłoby sprawę ożywić i rzemieślników zatrudnić, a wyrobów obcych nie sprowadzać.

Szkoła kierowana przez autora jako warsztat wytwórczy wykonywała z wielkiem powodzeniem narzędzia do kultury leśnej sprowadzane z zagranicy i wychodziła na tem zupełnie dobrze. Prawda, że podatki i świadczenia socjalne obecnie nie sprzyjają tym drobnym warsztatom przetwórczym, a szkoła wydatków tych nie ponosi, nie znaczy to jednak, żeby nie było na to rady. Musi i ustawodawstwo socjalne i podatkowe dopomóc rzemiosłu i przemysłowi do ożywienia go, inaczej bowiem nie będzie miało płatników.

Nie jest zadaniem tego referatu szukać dróg wyjścia z tego stanu śpiączki i rezygnacji, a tylko wskazuje na to, że przed wychowankami szkół rzemieślniczych nawet w obecnych kryzysowych warunkach jest duże pole do pracy, lecz musi im przyjść z pomocą społeczeństwo starsze.

Bezrobocie nie może tu osłabiać wielkiej ważności tych szkół. Bezrobocie trzeba przełamać, a wtedy rąk fachowych i głów dobrze przygotowanych do nowoczesnych metod produkcji będzie nam zawsze potrzeba więcej, niż dać mogą wszystkie dobre zakłady mistrzów i wszystkie istniejące szkoły rzemieślnicze.

Szkolnictwo rzemieślnicze ma obecnie jeszcze i z tego względu rację bytu, że jest jedną z form realizowania wielkiego problemu kształcenia zawodowego. Problem ten jest obecnie problemem światowym. Wszędzie wykonywuje się próby, wszędzie szuka się najwałściwszej metody rozwiązania go i Polska bierze w tej pracy żywy udział. Zagranica dotychczas nie stworzyła nic godnego naśladowania, owszem przeciwnie z dużem zainteresowaniem śledzi za tem, jak w Polsce ten problem rozwiązuje się. Nie mamy jeszcze prawa do ubiegania się o pierwszeństwo w rozwiązaniu problemu kształcenia zawodowego, ale tu i owdzie już zagadnienie zostało ciekawie rozwiązane.

Są szkoły rzemieślnicze, które w murach swych wychowują pierwszorzędnych fachowców, są szkoły, które w danym terenie spełniają dużą misję pionierską. Szkoły bez myśli przewodniej, szkoły partackie, źle wyposażone zamyka się i zupełnie słusznie, ale szkoły, które prą się na pewne wyżyny doskonałości i dysponują pomocami naukowemi, posiadają zgrany i dobrze do swych zadań przygotowany personel przesąiknięty ideą doskonalenia metod pracy zawodowej i wychowawczej, szkoły takie są naszym dorobkiem, wysuwają Polskę na czoło państw cywilizowanych w ich pochodzie ku szczytom kultury wychowawczej. Szkoły takie muszą nie tylko nie zanikać, ale pomnażać się i doznawać pomocy i opieki moralnej i materjalnej ze strony Państwa i społeczeństwa.

Ze strony społecznej i socjalnej szkoły te mają także wielką misję niwelowania tych różnic w drabinie społecznej między dzisiejszym t. zw. „inteligentem" (góra) a „prostym człowiekiem" — rzemieślnikiem (dół).

Krytycy szkolnictwa rzemieślniczego wysuwają obok innych i ten argument, że szkoły te przez swoją produkcję warsztatową, przynoszą szkodę rzemiosłu i przemysłowi polskiemu.

Pozornie jest to argument istotnie silny i słuszny, ale przyjrzyjmy się faktom, i weźmy pod szkło przedewszystkiem jak cyfrowo przedstawia się ta „szkodliwość", a następnie rozpatrzymy sam zarzut szkodliwości z jego merytorycznej strony.

Szkół rzemieślniczych, bo tylko o tych mam tutaj mówić, takich, które można poważnie traktować jako konkurentów rzemiosła i przemysłu, jest według katalogu wydanego w roku bieżącym przez Ministerstwo W. R. i O. P. męskich 76, a żeńskich 34. Inne szkoły nie produkują wcale albo b. niewiele rzeczy, które idą na rynek.

Wg. Kuratorjów sprawa przedstawia się następująco:

1.	Kur. Warszawskie	15 szk. męskich	i 9	żeńskich
2.	„ Wileńskie	10 „ „	„ 8	„
3.	„ Krakowskie	11 „ „	„ 6	„
4.	„ Lwowskie	15 „ „	„ 4	„
5.	„ Lubelskie	6 „ „	„ 2	„
6.	„ Poznańskie	4 „ „	„ 3	„
7.	„ Wołyńskie	8 „ „	„ 1	„
8.	„ Brzeskie	6 „ „	„ 1	„

Jeżeli chodzi o wydziały, to ogólnie w tych szkołach sprawa przedstawia się następująco:

A. szkoły męskie.

I. Przemysł metalowy posiada razem . . . 54 wydz.

wg. następującego zestawienia:

a. wydz. ślusarskich 6
b. „ ślusarsko-mechanicznych 37

c. „ odlewniczych 2
d. „ kowalskich 5
e. „ samochodowych 2
f. „ samolotowych 1
g. „ cyzelersko-bronzowniczych 1

II. Przemysł drzewny posiada razem . . . 49 wydz.

a. wydz. stolarskich 32
b. „ stol.-budowlanych 2
c. „ stol.-meblarskich 4
d. „ stol.-modelarskich 2
e. „ stol.-artystycznych 1
f. „ budowy łodzi 1
g. „ kołodziejskich 2
h. „ ciesielskich 4
i. „ tokarskich 1

III. Przemysł murarski posiada . . . . 1 wydz.

IV. Przemysł włókienniczy posiada razem . . 2 wydz.

V. Przemysł tkacki posiada razem . . . . . 2 wydz.

(1 kilimiarski)

VI. Przemysł elektryczny posiada razem . . . 10 wydz.

(6 elektrotechn.)
(4 elektromont.)

VII. Przemysł odzieżowy posiada razem . . . 9 wydz.

(6 kraw.)
(3 obuwn.)

VIII. Przemysł drukarski i litograf. posiada razem 4 wydz.

IX. Przemysł koszykarski posiada razem . . 3 wydz.

X. Przemysł instr. muzycznych posiada razem . 2 wydz.

XI. Przemysł arstystyczny posiada razem . . 6 wydz.

wg. następującego podziału a. rzeźbiarski . 3 wydz.
b. tapicerski . . 2 „
c. malarsko-dek. 1 „

XII. Przemysł introligatorski posiada . . . . 1 wydz.

B. szkoły żeńskie.

I. Przemysł odzieżowy posiada razem . . . 46 wydz.
następujących:

a. krawieckich . . . 33 wydz.
b. trykotarskich . . 3 „
c. modn.-czapn. . . . 1 „
d. modniarskich . . . 5 „
e. kamaszniczych . . 3 „
f. szewskich . . . . . 1 „

razem . . *46 wydz.*

II. Przemysł bieliźniarski posiada razem . . 27 wydz.
(w tem 2 gal-gors.)
III. Przemysł tkacki posiada razem . . . . 6 wydz.
IV. Przemysł koronkarski posiada razem . . 4 wydz.
V. Przemysł hafciarski posiada razem . . . 9 wydz.
VI. Przemysł gal. hafciarski . . . . 1 wydz.
VII. Przemysł złotniczy posiada razem . . . 1 wydz.
VIII. Przemysł fotograficzny posiada razem . . 1 wydz.
IX. Przemysł fryzjerski posiada razem . . . 2 wydz.
X. Przemysł ogrodniczy posiada razem . . . 1 wydz.
XI. Przemysł zielarski posiada razem . . . . 1 wydz.
XII. Przemysł introligatorski posiada razem . . 6 wydz.
XIII. Wydziałów gospodarstwa dom. . . . . 5 wydz.

C. szk. koeduk.

XIV. Wydział owocowo-przetwórczy . . . . . 1 wydz.

Zaznaczam, że wymieniono tylko te szkoły rzemieślnicze i wydziały, w których produkują wyroby i sprzedają je klientom. Są oprócz tych szkoły pomniejsze, których brać pod uwagę jako konkurenta nie można. Licząc przeciętnie, że każda ze szkół męskich wyprodukuje (na rynek) na ogólną sumę 25.000 zł rocznie, a żeńskich na 15.000 zł, otrzymujemy obrót z tego tytułu około 2 i pół miljona zł. Jeżeli teraz wziąć pod uwagę to, że drobny przemysł i rzemiosło obróciło w ciągu roku wyrobami na 1 miljard i 200 miljonów zł, to suma wyprodukowana przez warsztaty szkół rzemieślniczych stanowi w tem zaledwie ½ procent. Nie jest to zatem żaden groźny konkurent dla całości produkcji rzemieślniczej.

Ale, biorąc pod uwagę samą zasadę tworzenia tym warsztatom t. zw. konkurencji, uważam, że krytyka jest niesłuszna, bo większość szkół zgodnie ze wskazaniami władz szkolnych, stara się produkować te przedmioty w pierwszym rzędzie, które albo są importowane z zagranicy, albo stanowią nowy — nieznany u nas — dział przemysłu (względnie zaniedbany zupełnie), albo też — i to często się dzieje — niektóre wyroby produkowane u nas niezdarnie, po partacku, szkoła poprawia, puszcza w ruch i albo zmusza partaczy do lepszego ich wykonywania, albo ruguje zupełnie, dając na rynek rzeeczy lepsze, wykonane sumiennie, co chyba z punktu widzenia ogólno-gospodarczego nie może być brane za złe.

Szkoły, które innej trzymają się zasady i rzeczywiście przynoszą krzywdę miejscowemu rzemiosłu, muszą te sprawy uregulować czemprędzej. Wiem jednak, że takich szkół jest b. niewiele. O tem, żeby szkoły rzemieślnicze wykonywały w swych warsztatach rzeczy nie mające zbytu, nie może być mowy. Szkoła

taka, jako szkoła rzemieślnicza musiałaby być zlikwidowana, jako nieżyciowa. Stwierdzam, że nie może być mowy o szkodliwości warsztatów szkół rzemieślniczych, i tylko trzeba trochę dobrej woli i dużo zrozumienia dla celów i zadań szkoły, aby nad tą sprawą — t. zw. konkurencji z rzemiosłem — przejść do porządku dziennego. (d. c. n.) *I. S.*

Jakie korzyści upatruje młodzież z przynależności do organizacyj

Początek roku szkolnego jest zarazem i początkiem pracy w organizacjach na terenie szkoły dokształcającej. W organizacjach, istniejących oddawna, będzie to tylko wznowienie pracy dawniej zapoczątkowanej i kontynuowanie poprzednio wytkniętego programu, w organizacjach powstających początek roku jest okresem konstruowania programu nowego, tak bardzo ważnego w rozwoju każdej organizacji. Nie od rzeczy też będzie, jeżeli na początku roku właśnie zatrzymamy się nad zagadnieniem, które przedłuża myśli poruszane w ostatnich numerach „Szkoły Zawodowej", mianowicie, jak sama młodzież rozumie i konkretyzuje korzyści, jakie odnosi z przynależności do organizacyj. Rozpatrzenie zagadnienia na podstawie materjału, dostarczonego przez samą młodzież, wydaje mi się cenniejsze i bardziej celowe, niż teoretyczne konstruowanie celów i korzyści, jakie organizacje młodzieżowe powinne dawać jej, w myśl założeń ich kierowników. Cenniejsze dlatego, że w drugim wypadku kierownicy organizacyj młodzieżowych, bez względu kim by oni nie byli, a więc nauczyciele, specjalni instruktorzy, względnie jednostki powołane do pracy kierowniczej z pośród młodzieży (niewątpliwie pozostające pod silnym wpływem osób starszych) skłonni są wszyscy do zbytniego teoretyzowania celów, stawiania zbyt dalekich ideałów, wysuwania korzyści, które według nich każdy członek organizacji winien osiągnąć, a co najważniejsze, posługiwania się bardzo ogólnikowemi celami jako środkiem wychowawczym. To też w niniejszej rozprawce będę się starał zilustrować zagadnienie nie od strony teoretycznie konstruowanych założeń, lecz praktycznych korzyści, jakie młodzież, według własnego mniemania, z organizacyj odnosi. Dla kierowników pracy w organizacjach młodzieżowych podobne omówienie zagadnienia równie może być pożyteczne.

Za materjał służący do zilustrowania sformułowanego powyżej zagadnienia posłużyła ankieta, przeprowadzona wśród młodzieży dokształcającej szkoły zawodowej w Poznaniu w ubiegłym roku szkolnym. Zdając sobie sprawę z całego szeregu zastrzeżeń, jakie stawia się ankiecie, jako metodzie badań nau-

kowych, mam wrażenie, iż wobec powyżej postawionego zagadnienia możnaby wielu skrupułów się wyzbyć.

Mianowicie ankieta była przeprowadzona przez grono nauczycielskie i bezimienna. Pomiędzy innemi znajdowało się pytane: „Jakie korzyści daje ci organizacja, do której należysz?" Odpowiedzi na to właśnie pytanie posłużyły za materjał do ilustracji postawionego zagadnienia.

Odpowiadająca młodzież należała do całego szeregu organizacyj szkolnych i pozaszkolnych. Przyznanie się do takiej lub innej organizacji pozaszkolnej mogło budzić wśród odpowiadających pewne skrupuły, mogli to robić niechętnie, o co nie można posądzić młodzieży przy określaniu korzyści, jakie z tych organizacyj osiąga. Z tych też względów można uważać, że odpowiedzi były szczere.

Odpowiedzi udzielone przez uczniów w ankiecie zebrałem w niżej zamieszczonej tabelce. Dokładna analiza tych zestawień pozwoli na wyciągnięcie wniosków wychowawczych.

Jakie korzyści daje ci organizacja, do której należysz?

L. p.	Rodzaj korzyści	Fryzjerzy	Piekarze	Krawcy	Szewcy	Mechanicy	Różni	Razem	%
	Odpowiadało na ankietę	82	93	76	57	364	192	864	
	Do organizacyj należało	55	42	62	19	238	113	529	
1	Nie odpowiedziało na pytania	32	20	4	—	19	—	75	14,2
2	Odpowiedź ogólnikowa, pokrywająca się z celem organizacyj	20	10	25	3	65	32	155	29.3
3	Możność uprawiania sportu	—	—	11	8	86	46	151	28,5
4	Korzyści materjalne	8	8	14	2	41	18	91	17,1
5	Korzystanie ze świetlicy	3	—	5	1	21	8	38	7,18
6	Rozrywki	—	2	1	4	15	12	34	6,23
7	Możność wypożyczania książek	—	—	2	3	13	14	32	6,07
8	Wychowanie towarzyskie	2	1	5	—	15	—	23	4,34
9	Korzyści zawodowe	—	—	18	—	—	4	22	4,15
10	Zdrowie	—	1	1	—	19	4	25	4,72
11	Wycieczki	—	—	4	9	—	6	19	3,58
12	Religijne	1	—	1	3	7	—	12	2,26
13	„Oświatowe"	—	—	5	—	5	—	10	1,89

W zestawieniu uwidoczniłem ilość uczniów odpowiadających na ankietę, oraz liczbę należących do organizacyj, przytem obojętne mi było, do jakich. Odpowiedzi harcerzy, strzelców, członków stowarzyszeń młodzieży polskiej, kół krajoznawczych, śpiewaczych, sportowych itp., nie różniły się w zasadzie i żadna

z tych organizacyj, raczej członkowie ich, nie wyróżnili się swem indywidualnem piętnem. Uwzględniłem również i grupy zawodowe, gdyż młodzież w nich pracuje zupełnie w odmiennych warunkach. Skala wymienionych korzyści, jak widać z tabelki, jest dosyć szeroka, przytem jedna osoba mogła wskazywać kilka rodzajów korzyści.

Najbardziej charakterystyczne odpowiedzi są pod punktem 1, 2 i 4. Ilustrują one bowiem dotychczasowy stosunek młodzieży do organizacji prawie bezrefleksyjny. Zgórą 14% młodzieży nie odpowiedziało wcale na pytanie, jakie korzyści osiągają ze swoich organizacyj. Można było wyczuć poprostu pewne zakłopotanie i zdziwienie. Prawdopodobnie po raz pierwszy młodzież ta z tem pytaniem się zetknęła. Szczególnie małą refleksją w odniesieniu do własnej organizacji wyróżniają się zawody fryzjerski i piekarski. Jeżli chodzi o grupę fryzjerów, to mam wrażenie, że jest to jedna z ich wybitniejszych cech.

Największy procent odpowiedzi określa korzyści, płynące z przynależności do organizacji, celem, i to bardzo ogólnkowym, jaki sobie dana organizacja stawia w swej pracy realizacyjnej. Jest to bodaj najłatwiejsza odpowiedź na pytanie. „Służba Bogu i Ojczyźnie", „Walka za wiarę", „Przelewanie krwi za Ojczyznę", „Wychowywanie się na dobrego obywatela" itd. itd. — to są najczęstsze odpowiedzi. Tylko za niemi nie zawsze można dopatrzeć się ich zrozumienia i głębszej treści. Jeżeli zważymy że temi ogólnikami bardzo często i z przyjemnością szafują różni działacze organizacyjni, również bez konkretniejszej treści, to odpowiedzi te w ustach młodzieży jeszcze bardziej zbledną. Są poprostu powtórzeniem słyszanych zwrotów bez pokrycia głębszą treścią.

W punkcie czwartym ujęte są korzyści materjalne. Te mają określoną treść i dopatrzenie się ich nie sprawia młodzieży żadnych trudności. Lecz co ważniejsze, korzyści tego rodzaju nie są istotne dla żadnego rodzaju organizacyj młodzieżowych. Nawet w takch organizacjach jak hufce szkolne p. w. nie koncentruje się dzisiaj wyłącznie pracy na ćwiczeniach czysto wojskowych, lecz zakres pracy znacznie się rozszerza i korzyści, jakie młodzież osięga, niezawsze dałyby się zamknąć w trzymiesięcznej uldze w służbie wojskowej.

Z kolei wypada omówić dziedzinę wychowania fizycznego uwidocznioną w tabelce w punktach 3, 10 i 11. Stwarzanie w organizacjach warunków do uprawiania sportu jest dla młodzieży niewątpliwą i wielką korzyścią. Nic też dziwnego, że na powyższe trzy pytania łącznie wypowiada się prawie 37% młodzieży. Chęć do uprawiania sportu wśród młodzieży rzemieślniczej jest niewątpliwie duża. To też możność uprawiania go w organiza-

cjach należy uważać za dużej wagi korzyść dla młodzieży. Nawet gdyby niekiedy młodzież, raczej niektóre jej koła ogarnęła rekordomanja, całkiem obca dla dzisiejszego sportu, pojętego jako szeroko zastosowane wychowanie fizyczne ogółu, to jednak ogólny pęd należy uważać za całkowicie naturalny objaw częściowego odprężenia fizycznego i duchowego, wywołanego częściowo pracą zawodową. Odpowiedzi traktujące o wycieczkach pochodzą w przeważającej części od harcerzy. Wycieczki sportowo-krajoznawcze, tak mało rozpowszechnione wśród młodzieży rzemieślniczej na naszym terenie, mają niewątpliwie ogromną wartość wychowawczą. Dziedzina sportów jest przeważnie należycie doceniana przez organizacje i znacznie bardziej racjonalnie prowadzona niż np. dziedzina oświatowa.

Pytania 5, 6, 7, 8 i 13 traktują właśnie tę najbardziej zaniedbaną dziedzinę pracy w naszych organizacjach. Poza odpowiedzią w punkcie 13, gdzie trudno dopatrzeć się określonej treści, pozostałe konkretnie wskazują, jakie korzyści młodzież osiąga z organizacyj. Procentowo zbyt mała garstka młodzieży uświadamia je sobie. Przyczyny tego są jasne. Te wszystkie korzyści, które objęlibyśmy ogólną nazwą „oświatowemi", nie dadzą się tak sprecyzować kierownikowi pracy, ani młodzież nie ujmie ich tak konkretnie, jak np. sport lub korzyści materjalne. Efekt ich nie da się również zbyt szybko zaobserwować. Zresztą i cała działalność organizacyj nie nosi pod tym względem określonego oblicza.

Pozostałe pytania 9 i 12 są również charakterystyczne. Korzyści zawodowe z przynależności do organizacyj osiąga zaledwie 4% i to prawie wyłącznie krawcy. Czyżby naprawdę organizacje, skupiające młodzież rzemieślniczą, nie powinne zagadnień zawodowych szerzej potraktować w swoim programie? Sądzę, że tak. Podobnie sprawa przedstawia się z zagadnieniami religijnemi. Procent młodzieży należącej do S. M. P. był daleko większy niż 2,26, a przecież inne organizacje również uwzględniają życie religijne w swoim programie.

Na zakończenie nasuwają się uwagi o charakterze praktycznym:

1. Częste posługiwanie się ostatecznym celem organizacji jako środkiem wychowawczym jest niewskazane.

2. Należy w organizacjach młodzieżowych rozbudować i podkreślać daleko więcej cele pośrednie i dokładnie je precyzować.

3. Skrupulatnie przeprowadzić dobór środków wychowawczych i zharmonizować je z sobą, biorąc pod uwagę wiek, zawód i zainteresowanie członków organizacyj.

Uważny czytelnik, w odniesieniu do własnych warunków pracy, potrafi niewątpliwie daleko więcej wyciągnąć wniosków dla siebie. Osobiście nie mam pretensyj do całkowitego wyczerpania zagadnienia. *J. Deptuła.*

Organizacja transportu emigrantów.

INFORMACJE. DOTYCZĄCE WYJAZDU DO KRAJÓW IMIGRACYJNYCH.

Przy ubieganiu się o prawo emigracji do poszczególnego kraju, poza uregulowaniem spraw osobistych w Polsce pod postacią a) wyrobienia sobie dowodu osobistego, b) uzyskanie pozwolenia na wyjazd od władz wojskowych z P. K. U., i c) dawniej, uzyskanie zaświadczenia od Władz Skarbowych o uregulowaniu podatków, każdy emigrant musi odpowiadać wymaganiom stawianym przez odnośne kraje. Celem zorjentowania w wymaganych przepisach i obowiązkach, podaję poniż. skrót informacji, dotyczących wyjazdu do krajów imigracyjnych.

Argentyna.

Obecnie do Argentyny mogą wyjeżdżać:

1. obywatele argentyńscy, posiadający ważne paszporty. Paszport ważny jest na 2 lata. Po tym terminie Konsulat argentyński wydaje nowy paszport za opłatą 5 dolarów. O ile na paszporcie starym znajduje się ważna wiza pobytowa w Polsce, Konsulat argentyński może w tym wypadku wydać petentowi obydwa paszporty: stary i nowy.
2. Posiadacze affidavitów argentyńskich (zezwolenie emigracyjnych władz argentyńskich na wjazd).
3. Posiadacze kart wezwań, wystawionych przez konsulat polski w Buenos Aires.
4. Posiadacze listów do konsulatu argentyńskiego wystawionych w Buenos-Aires przez Żydowskie Towarzystwo Pomocy Emigrantom, które to Towarzystwo wg. skrótu hiszpańskiego nosi nazwę „Soprotimis".
5. Rolnicy samotni bez wezwań, oraz rodziny rolnicze z dziećmi. Każda osoba w rodzinie winna być zdolna do pracy i przygotowana na to, że każdy członek tej rodziny pracować będzie w różnych miejscowościach. Mogą również wyjeżdżać rolnicze małżeństwa bezdzietne.
6. Rodziny rolnicze, udające się na kolonje w Missiones.
7. Rodziny rolnicze, udające się na kolonje rolnicze prowincji Cordoba.
8. Robotnicy żydowscy.
9. Reemigranci, którzy posiadają „cedula identidad" (argentyński dowód tożsamości) oraz „buena conducta" (argentyńskie świadectwo moralności). Świadectwo to ważne jest w ciągu 2-ch lat od daty wystawienia. Reemigranci, którzy posiadają *obydwa* wspomniane wyżej dokumenty, otrzymują wizę za 43 zł. 70 gr. Reemigranci, którzy nie posiadają „buena conducta" opłacają za wizę według taksy normalnej t. j. 305 zł. 60 gr.

Zasadniczo wizy udzielane są osobom poniżej lat 60. Osoby, które przekroczyły lat 60 muszą bezwzględnie posiadać tak zwany „affidavit". Affidavit argentyński ważny jest 1 rok od daty wystawienia. *Karta wezwania*, wystawiona przez Konsulat Polski również ważna jest na przeciąg jednego roku.

Kobiety z dziećmi (dzieci poniżej lat 15), udające się do Argentyny, muszą bezwzględnie posiadać affidavit i polską kartę wezwania. Zamiast karty wezwania affidavit argentyski winien być poświadczony przez Konsulat Polski w B. Aires. Kobieta z dziećmi (dzieci poniżej lat 15) bez affidavitu, wizy argentyńskej nie uzyska. Kobiety zaś samotne muszą posiadać affidavit, poświadczony przez Konsulat Polski lub też powinny posiadać oddzielną kartę wezwania. Na podstawie affidavitu lub polskiej karty wezwania otrzymują wizę argentyńską.

Na podstawie kart wezwania lub poświadczonych przez Konsulat affidavitów Inspektor Emigracyjny w Warszawie wydaje zaświadczenia na paszporty emigracyjne. Inne kategorje emigrantów, od których nie wymagany jest affidavit, otrzymują również zaświadczenie na paszpoty Podania należy złożyć pzez S. E.

Wiza normalna wynosi po 305 zł. 60 gr. od osoby dorosłej powyżej lat 15. Od każdego zaś dziecka poniżej lat 15 Konsulat pobiera za wizę 44 zł. 60 gr.

Karta okrętowa 3-ciej klasy wynosi obecnie 950 zł. od każdej osoby od lat 10. Dzieci od 1—5 płacą ćwierć karty okrętowej, dzieci zaś od lat 5—10 pół karty okrętowej. Jedno dziecko w rodzinie do roku przewożone jest bezpłatnie.

Argentyna.

Do Argentyny mogą również wyjeżdżać osoby, posiadające paszporty państw obcych. W celu uzyskania wizy powinni posiadać formularze A1, A2, A3 za czas pobytu w Polsce. Niezależnie od tego ta kategorja emigrantów musi również posiadać świadectwo moralności tego kraju skąd przybyli za taki okres czasu, aby razem ze świadectwem moralności (A1) tworzyło okres 5-ciu lat. Świadectwo musi być poświadczone przez Konsulat Argentyński danego państwa, gdzie poprzednio zamieszkiwał. Na paszporcie swoim powinien być wymieniony kierunek „Argentyna".

Opłaty wizowe są następujące: jeżeli emigrant, obywatel państwa obcego przebywał w Polsce mniej niż rok, wiza wyniesie 174,— zł 80 gr, a poświadczenie formularzy A,1 A2, A3 — 261 zł 90 gr. Jeżeli zaś przebywał w Polsce ponad rok wiza wyn esie od paszportu 69 zł 90 gr, a poświadczenie formularzy 261 zł 90 gr.

Niezależnie od tego dzieci również płacą po 5 dolarów.

Osoby, posiadające paszporty nansenowskie, a urodzone w Polsce, otrzymują wizę zgodnie z przepisami obowiązującemi obywateli polskich. Jeżeli zaś osoba posiada paszport nansenowski, a nie jest urodzona w Polsce, musi przy wizie dostarczyć dokument, że zamieszkuje w Polsce pełne 5 lat. (c. d. n.) *C. Dziekoński.*